

HAZY I HAZACY

przez stulecia



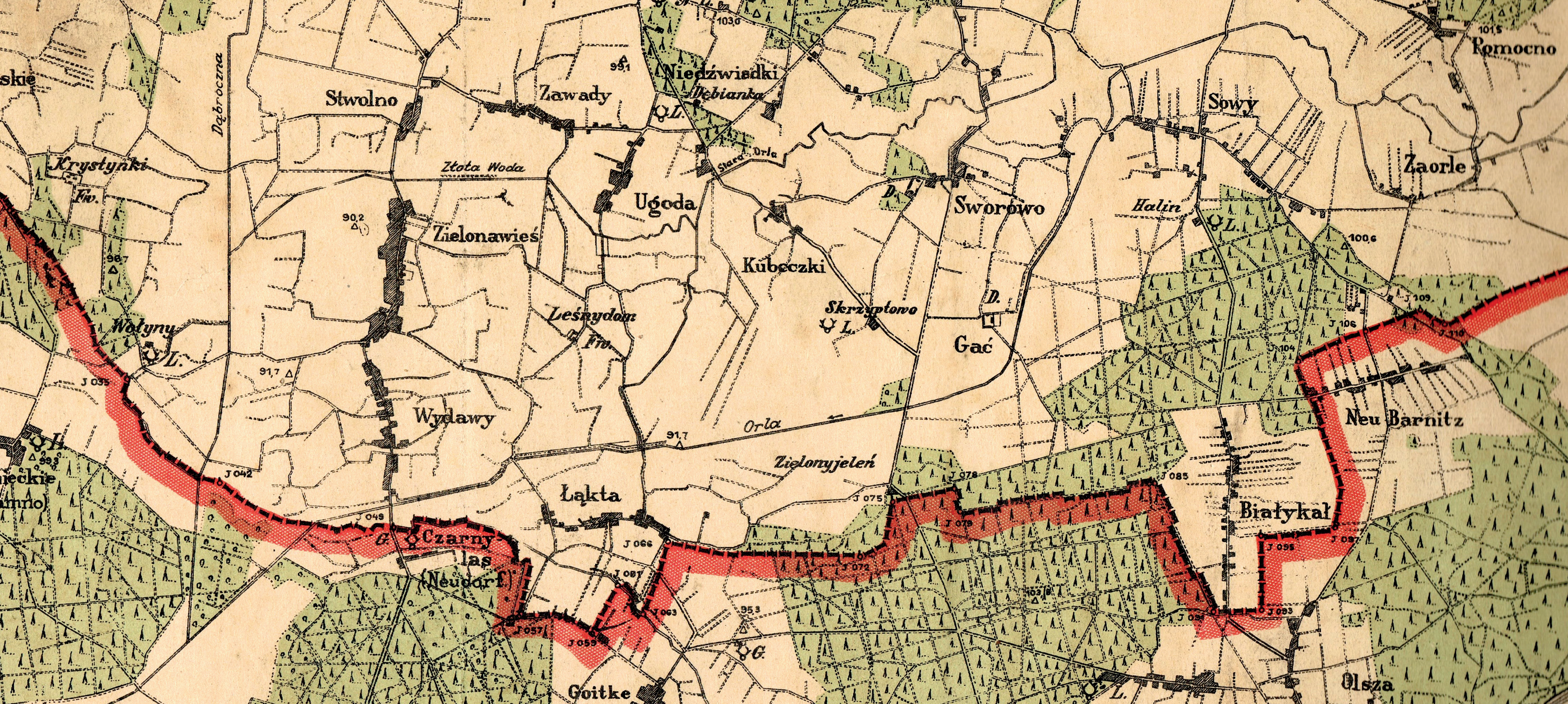
Hazy wyodrębniły się jako mikroregion - enklawa kilku wsi założonych w XVI i XVII wieku przez śląskich osadników, nad rzekami: Orlą, Dąbroczną i Szpatnicą. Za panowania ostatnich Jagiellonów obszar ten był jeszcze pokryty puszcza oraz mokradłami, stanowiąc odwieczną naturalną granicę pomiędzy Wielkopolską i Śląskiem, a zarazem leżącymi na ich obszarze kasztelaniami i księstwami. Na ziemiach należących do rodu Awdańców – Chojęńskich, wokół Stwolna z głównym folwarkiem, przybysze ze Śląska wykarczowali lasy i założyli „na surowym korzeniu” kilka nowych osad: Zieloną Wieś (1580 r.), Wydawy (Przykały 1665 r.), Zawady (1680 r.), Ugodę (1620 r.), Łąktę (ok. 1630 r.).





„...Błota i moczary nieprzebyte, porośnięte tu i ówdzie szuwarem i łożą, broniły dostępu w te okolice i tylko leniwe żółwie i wydry płocze oraz niezliczone mnóstwo ptactwa wodnego gnieździło się tu i hałasowało swobodnie. A wśród tych błot zapadłych, chyłkiem między łożami i rogożem się kręcąc, pchała swe mętne i zatęchłe wody stara, poczciwa Orla z licznymi jej dopływami, zamieniając od czasu do czasu całą tę okolicę w jedno wielkie rozlewisko prapotopowe. Do głuchej, zimnej tej otchłani sięgały gęste, ciemne bory z rozlicznym zwierzem drapieżnym.”

Józef Miedziński, „Ziemia rawicka w legendzie i baśni”



Fragment mapy: Powiat Rawicki w Województwie Poznańskim, wyd. 1925, nakład: Wydział Powiatowy w Rawiczu, zbiory Muzeum Ziemi Rawickiej. Na mapie widoczne są miejscowości zaliczane do Hazów „centralnych”: Zielona Wieś, Stwolno, Wydawy, Zawady, Uгода, Łąka. Miejscowości hazackie są typowymi „ulicówkami”, czyli dominuje w nich typ zwartej zabudowy ciągnącej się wzdłuż jednej głównej drogi. Na mapie oznaczono także (czarną przerywa-

ną i czerwoną linią) przebieg ówczesnej granicy polsko-niemieckiej w pobliżu Wydaw i Łąki.

Zasięg gwary hazackiej, z charakterystycznym mazurzeniem, obejmował łącznie kilkanaście wsi na południu ziemi rawickiej, także miejscowości określane przez dialektologów jako „Hazy peryferyjne” lub „późne”, m.in. Kubeczki, Niedźwiadki, Sworowo, Podborowo, Drogi, Ostoje, Szkaradowo, Chojno.

Piosenka Leśnioków

Tu nad zeką Orlą Leśnioki mieskali

Bo tak nasych ludzi tutaj nazywali

Nie byli panowie ani obsarnicy

Tylko tu mieskali Leśnioki – rolnicy.

Lasy wyrąbali, ziemie uprawiali

I tu na tej ziemi chaty budowali

Dawno już tu zyli, lasy zanikały

Ale za to duże wioski powstawały.

Az psyciąg tu Niemiec, nazywał się Haze

Osiedlił się w Stwolnie, założył oberze,

I dużo synkował i dużo spsedował

I z daleka ludzi sobie werbował.

I z daleka i z bliska ludzie psychodzili

Dużo kupowali, jeszcze winicyj pili

A Haze handlował wszystkim czym się dało

Wszystkich osukiwał jak się tylko dało.

Jednak się Leśnioki na Hazym poznali

I fnet mu drogę na zachód pokozali

Choć już bardzo dawno Hazego wygnali

To jednak nas ludzie Hazami nazwali.

My protestujemy, Hazami być nie chcemy

Byliśmy Leśnioki i nimi być chcemy

A ci co nas Hazami nazywajom

Tutejszych Leśnioków ciynsko obrazajom.

Anastazja Demuth, Zawady





HAZACY NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA

Gospodynie z Hazów zakładały kilka warstw spódnic, w zależności od okoliczności, pory roku i zasobności osobistej garderoby: czerwone „piekielnice”, lekkie płócienne „spódniki”, zimowe wełniane „watówki” szyte z grubszej wełny samodziałowej. W pasie spódnice układały się w fałdy. Ubiory wierzchnie różniły się od dziewczęcych kolorystyką (były szyte z tkanin farbowanych w ciemnych odcieniach, najczęściej brązu, zieleni, granatu, amarantu, czerni), a także długością. Wierzchnie „dyrduny” sięgały do kostek i dołem były obszywane mocną taśmą szczotkową („szczotką”) lub haftowane w ząbki. Kobiety zakładały także fartuchy, na co dzień płócienne bez wzorów, natomiast w wersji odświętnej szyte z płótna lub tiulu i haftowane we wzory kwiatowe, nieco krótsze od spódnic i marszczone w pasie. Górną częścią garderoby były tradycyjne płócienne koszule oraz jaczki. Typowe nakrycie głowy to czepki i chusty, najczęściej we wzorach tureckich lub francuskich, z przewagą brązu, obszyte wełnianymi frędzlami. Najpopularniejszym rodzajem biżuterii były korale. Prawdziwe, naturalne mogły kupić tylko najbogatsze gospodynie. Powszechne były imitacje. Jakość, ale też ilość sznurów koralich świadczyła o statusie materialnym ich właścicielki.

Haft, najczęściej kwiatowy – wykonywany wyłącznie białymi nićmi, na płótnie lub bawełnianym tiulu – stanowił najpopularniejszą formę rękodziela artystycznego na Hazach. Umiejętność jego tworzenia była częścią kulturowego dziedzictwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Ozdabiano nim fartuchy, wiązane szerokimi bandami czepki oraz kryzy, na które gospodynie dodatkowo zakładały korale. Równie ważne, jak ręczna technika samego wykonania, były wzory haftów, unikatowe i charakterystyczne tylko dla jednego mikroregionu. Wśród hazackich ornamentów dominowały motywy roślinne: polne kwiaty, owoce głogu, liście, pąki, gałązki. Pełniły nie tylko funkcję ozdobną, ale też symboliczną – podkreślały odwieczną więź ludzi z naturą.





Mieszkańcy Hazów w strojach odświętnych, dom weselny Jasiaków w Zawadach, 1936 r. Na fotografii są również widoczne instrumenty kapeli weselnej. Na początku XX wieku skrzypce i dudy zostały zastąpione powszechnie takimi instrumentami, jak klarnety, trąbki, harmonie, basy. Szczególną popularność zyskała bandonia (rodzaj ręcznej harmonii). Tradycję gry na tym instrumencie Hazacy przejęli z Westfalii, dokąd licznie wyjeżdżali do pracy w kopalniach na przełomie XIX i XX w.



Mieszkańcy Hazów w strojach odświętnych, wesele w rodzinie Demuthów z Zawad, początek XX w. Według popularnych ludowych przesądów dni świąteczne, jak Boże Narodzenie, czy Poniedziałek Wielkanocny, stanowiły najlepszą okazję do wróżb małżeńskich i swatów. Po zakończonym poście „czas pójść w zaloty...” – mawiali dawni Leśniacy.



Do spuścizny kulturowej Hazów należą unikatowe obrzędy i zwyczaje. „Palenie żuru” w Wielki Czwartek symbolizowało zakończenie Wielkiego Postu, było pożegnaniem z monotonną i mało smaczną potrawą. Rytuał rozpoczynał wybór „ofiary”, czyli małego chłopca, jednego z najmłodszych i najmniej doświadczonych z wiejskiej gromady, którego zadanie polegało na przeniesieniu w wybrane miejsce poza wsią glinianego naczynia z żurem. Towarzyszyli mu mieszkańcy, głównie młodzież. Gdy „ofiara” zatrzymywała się w polu nad uprzednio wykopanym dołkiem, rozbijano naczynie, a żur wylewał się na ziemię, brudząc przy okazji ubranie niosącego. W tym samym miejscu rozpalano wieczorne ogniska.

„Jus nom długi post dokucył, a od zuru nikt nie utył. W bzuchu burcy, gembe kwasi, spolmy zurek chłopcy nasi”



Geneza zwyczaju „pochodów smolarzy” jest związana z początkami osadnictwa na Hazach w XVI i XVII stuleciu. Pierwsi Hazacy, czyli Leśniacy, byli „ludźmi lasów” - trudnili się wyrębem drzew, wyrobem dziegciu, impregnacją drewna. Zazwyczaj na przełomie wiosny i lata opuszczali lasy, wędrowali przez wioski wzbudzając swoim dziwnym wyglądem zainteresowanie, a wręcz wesołość mieszkańców. Ze względu na specyfikę produkcji smoły stale byli bowiem wybrudzeni sadzą, węglem drzewnym. Z czasem, gdy praca w lesie nie była już tak powszechna, autentycznych „smolarzy” zastąpili przebierańcy wędrujący po wsiach w Zielone Świątki. Psocili się mieszkańcom, zaczepiali panny, smarowali błotem lub sadzą mijane osoby. Atrybutem „smolarzy” były zielone gałązki drzew oraz udekorowane nimi wózki, do których gospodarze wkładali dary, głównie jedzenie. Gdy pochód przeszedł przez całą wieś, „smolarze” zmywali z siebie sadzę i biesiadowali na nadrzecznych łąkach.



„Najsamprzód Was Pozdrawiam Szanowni Kumotrowie...” - pocztówka fotograficzna przesłana do rodziny Ignacego Łukowia-
ka w Sworowie, czerwiec 1913. Zdjęcie przedstawia grupę mężczyzn, którzy z Hazów wyjechali do pracy w Westfalii. Wśród
mieszkańców południowo-zachodniej Wielkopolski, również miejscowości hazackich, na przełomie XIX i XX wieku był to naj-
popularniejszy kierunek migracji zarobkowej, czyli – jak mówili Hazacy - „wyjazdów na saksy”. Główną przyczyną opuszczania
rodzinnych stron było znaczne przeludnienie wsi, utrata możliwości zarobku na skutek rozparcelowania majątków ziemskich
i polityka gospodarcza zaborcy. Migracja miała znaczące konsekwencje nie tylko gospodarcze, ale też społeczno-kulturowe. Po-
wracający do ojczyzny „Westfalczyki” przywieźli nowe wzorce kulturowe, modę, kulinaria, formy rozrywek. Na początku XX
stulecia na terenie Zagłębia Ruhry przebywali członkowie niemal każdej rodziny z Hazów. Wielu z nich należało do Związku
Polaków w Westfalii. Organizacja wsparła finansowo budowę kościoła w Zielonej Wsi.

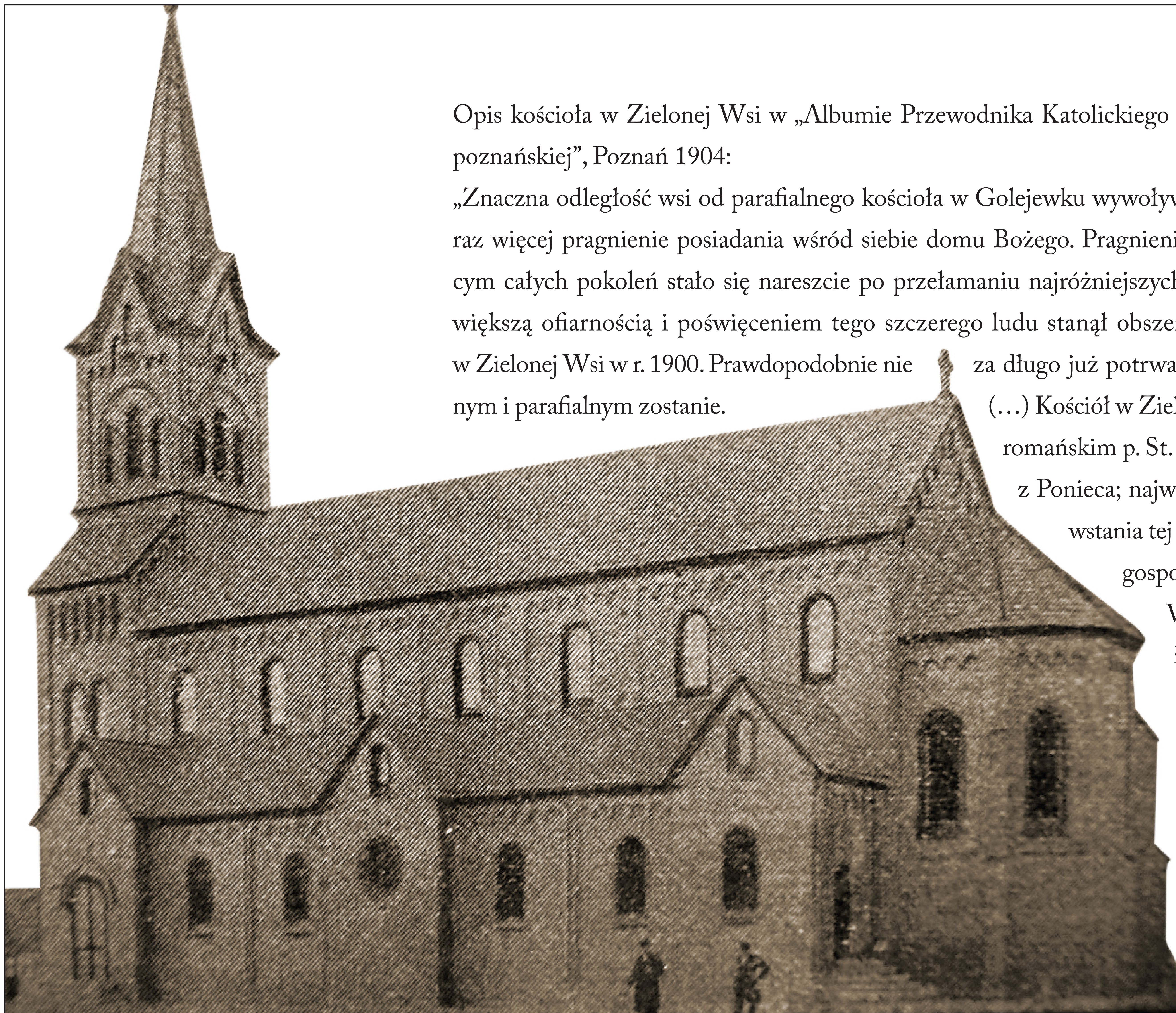


PARAFIA „SERCEM HAZÓW”

Zabytkowy kościół pw. św. Floriana w Zielonej Wsi jest budowlą orientowaną, o cechach stylu architektonicznego neoromańskiego oraz neogotyku. Ważnym elementem budowli jest charakterystyczna ok. 40-metrowa, czworoboczna wieża z tarczami zegarowymi. Na fasadzie zachowano widoczne ślady po niemieckich pociskach artyleryjskich z okresu powstania wielkopolskiego. Wnętrze świątyni ma układ bazylikowy i obejmuje trzy nawy – główną zamkniętą prezbiterium oraz dwie boczne. W ołtarzu głównym, na tle okien witrażowych, jest umieszczona figura patrona parafii – świętego Floriana w zbroi rzymskiego legionisty z włócznią i naczyniem z wodą, przy nim rzeźby św. Barbary i św. Bartłomieja.

W 1987 roku kościół wraz z obiektami towarzyszącymi (brama główna, plebania, dom organisty, budynek gospodarczy, założenie cmentarne) został wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków.





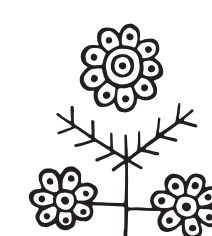
Opis kościoła w Zielonej Wsi w „Albumie Przewodnika Katolickiego - Nowe kościoły w diecezji poznańskiej”, Poznań 1904:

„Znaczna odległość wsi od parafialnego kościoła w Golejewku wywoływała w pobożnym ludzie coraz więcej pragnienie posiadania wśród siebie domu Bożego. Pragnieniom i marzeniom tym gorącym całych pokoleń stało się nareszcie po przełamaniu najróżniejszych trudności zadość, gdy największą ofiarnością i poświęceniem tego szczerego ludu stanął obszerny i piękny kościół filialny w Zielonej Wsi w r. 1900. Prawdopodobnie nie za długo już potrwa, że i ten kościół samodzielny i parafialnym zostanie.

(...) Kościół w Zielonej Wsi wybudował w stylu romańskim p. St. Charaszkiewicz budowniczy z Ponieca; największe zaś zasługi około powstania tej świątyni ma niezaprzeczalnie gospodarz Karol Dykto z Zielonej Wsi, wielu innych zaś składało w czasie całej budowy dowody największej ofiarności, a gospodarze Zielonowiescy ofiarowali prócz grosza jeszcze 12 mórg ziemi kościołowi.”



Na dziedzińcu kościelnym w Zielonej Wsi stoi pomnik z figurą Chrystusa dźwigającego krzyż. Na jego podstawie umieszczona jest tablica z inskrypcją: „Poległym pod Zieloną Wsią bohaterom w walce z Niemcami o niepodległość dnia 10.II.1919 r.” To szczególne, bo jedno z pierwszych na ziemi rawickiej miejsc pamięci narodowej dedykowanych powstańcom wielkopolskim. Jednym z głównych inicjatorów budowy monumetu w latach 20. XX w., był ówczesny proboszcz parafii zielonowiejskiej, ks. Hilary Kokociński. Data 10 lutego 1919 zapisała się w historii jako dzień najcięższych i najtragiczniejszych w skutkach walk w obronie Hażów w trakcie powstania wielkopolskiego. Poległo 19 Polaków, ponad 20 zostało rannych, a 30 dostało się do niewoli. W trakcie niemieckiej ofensywy z użyciem artylerii szczególnie ucierpiała ludność cywilna.



ZAWSZE CZULI SIĘ POLAKAMI

Wraz z rozwojem dążeń wyzwoleniczych w Wielkopolsce, w pierwszych dekadach XX wieku, mieszkańcy Hazów jednogłośnie opowiedzieli się za przynależnością ziemi rawickiej do wolnej Polski. W momencie wybuchu powstania wielkopolskiego i rozpoczęcia walk zbrojnych na południu Wielkopolski licznie chwycili za broń. Jeszcze w grudniu 1918 roku utworzyli w Zielonej Wsi samodzielny oddział Straży Ludowej, w którego skład weszli ochotnicy – głównie powracający do rodzinnych domów weterani I wojny światowej, służący wcześniej w oddziałach różnych formacji armii niemieckiej. W styczniu 1919 roku powstał pluton zielonowiejski. Powstańcy z tego oddziału wzięli udział w dwóch bitwach o Rawicz, 3/4 i 5/6 lutego 1919 r. W kolejnych dniach bronili rodzinne miejscowości w trakcie kontrataku Niemców.



PASYJE

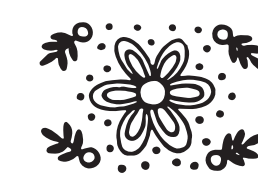
Najbardziej charakterystycznym elementem krajo-
brazu kulturowego Hazów i symbolem mikroregionu
są przydrożne kapliczki pasyjne. To zabytki ludowej
architektury sakralnej, w większości wykonane przez
miejscowych rzemieślników. Reprezentują podob-
ny styl wykonania oraz genezę. Ich fundatorami
były miejscowe rodziny, których członków i doby-
tek „pasyje” miały ochraniać przed złem, chorobami
i wszelkim nieszczęściem.

Większość zachowanych obiektów ma formę mu-
rowanych, otynkowanych dwu- lub trójstopniowych
czworościanów, załamujących się schodkowo, z wnę-
kami, w których umieszczano krzyże, rzeźby, obrazy
z wizerunkami postaci biblijnych, a także patronów
rodzin fundatorów. Szczyty wieńczą metalowe krzyże
lub chorągiewki z datami powstania zabytków: 1866
(Zielona Wieś), 1872 (Ugoda), 1902 (Ugoda), 1903
(Stwolno). Charakterystyczna pozostaje również lo-
kalizacja kapliczek pasyjnych – na skrzyżowaniach
oraz przy głównych drogach.

„Stoją pasyje ciche, szare. Smagane ulewami
jesiennymi, rażone promieniami słońca, ob-
lepiane watą śniegu, rozsadzane cichą potęgą
marznącej wody, nadgryzane próchnośnymi
zębami czasu, chylą się powoli ku ziemi. ...Do
motywów ochrony tych tworów sztuki ludowej
niech też dołączy wdzięczność. Pasyje – to ciche
bojowniczkę o Polskę wolną. Matki z dziećmi
na rękach błagały wokół rzeźb, prosiły Stwórcę
o zdrowie dla swoich drogich. Ile one modlitw
żarliwych widziały, ile razy stały się przyczy-
ną wzlotów ducha, ile spojrzeń dziękczynnych
doznały! Gdy dołączymy jeszcze wartości arty-
styczne tych rzeźb, to będziemy mieli aż nadto
powodów do opiekowania się nimi”

Wiktor Smalczyński, 1937





HAZACY WSPÓŁCZEŚNIE - KONTYNUACJA TRADYCJI



„Wisielok”, czyli wiejski urwis, łobuz, towarzysz wędrujących przez wioski smolarzy, stał się bohaterem popularnej hazackiej piosenki ludowej. Od 1974 roku nazwę „Wisieloki” posiada zespół regionalny z Szymanowa, będący głównym popularyzatorem folkloru Hazów. Obecny skład zespołu tworzy już trzecie i czwarte pokolenie młodych artystów, w tym liczna grupa dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zielonej Wsi. Najmłodsi pod opieką Grażyny Konopki, Michała Umławskiego i Katarzyny Klefas, kontynuują tradycje poprzedników, podążając ich artystycznym szlakiem po Polsce i Europie.



AUDIODESKRYPCJA
WYSTAWY

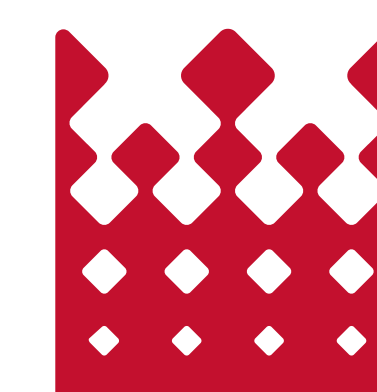
Opracowanie wystawy: Marta Hamielec, Adriana Miara
Fotografie współczesne: Marta Hamielec, Jolanta Igielska,
Adriana Miara, Alicja Płaskowska, Weronika Skrzypczak
Fotografie archiwalne: Antoni Suchanecki, archiwum Muzeum
Ziemi Rawickiej, archiwum Zespołu Regionalnego „Wisieloki”,
archiwum Mieczysława Żurka
Rawicz 2022



weekend
Z KULTURĄ HAZÓW



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2022